

„KAŻDY CZŁOWIEK MA PRAWO DO SWOBODNEGO WYRAŻANIA OPINII;

prawo to obejmuje swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji i poglądów, bez względu na granice państwowe, ustnie, pismem lub drukiem, w postaci dzieła sztuki bądź w jakikolwiek inny sposób według własnego wyboru”

<http://www.stowarzyszeniepiik.pl/>

Art. 19, pkt 2
Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych
(Dz. U. z 1977 r. nr 38, poz. 167)

MYŚLIBÓRZ

ROK VII NR 1/19

**EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY****WYDAWCA:**

Stowarzyszenie
Praworządność i Kultura
z siedzibą
w Myśliborzu
luty 2014

**UWAGA!**

**„Gdy chcesz
opisać prawdę,
elegancję
zostaw krawcom”**

Albert EINSTEIN
fizyk i matematyk
(1878 - 1955)

☛ Gówno nigdy nie
popłynie
pod prąd!

Upadek i hipokryzja myśliborskiej TRADYCJI

... Doskonale pamiętam, jakie emocje radnego **Janusza Winiarczyka** wywołało podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia woli połączenia Międzyszkolnego Ośrodka Sportu „Szkuner” i Domu Wczasów Dziecięcych w Myśliborzu w Zespół Placówek Oświatowych w Myśliborzu.

Przypomnijmy więc sobie jego emocjonalną wypowiedź, jaką wygłosił przed zapadnięciem decyzji.

Tak mówił pan **Janusz Winiarczyk**:

„Dość szczegółowo uzasadniłem kwestie dotyczące połączenia Międzyszkolnego Ośrodka Sportu „Szkuner” z Domu Wczasów Dziecięcych w Myśliborzu na posiedzeniach Komisji. Chciałbym wyjaśnić, że Ośrodek „Szkuner” w Myśliborzu - to jest marka! Pamiętam lata 70-te. Organizowaliśmy Ogólnopolskie Regaty im. Leonida Teligi. **Całe miasto żyło tymi Regatami.**

Przypomnę, że gdy byłem Dyrektorem Szkoły Podstawowej Nr 3 w Myśliborzu, to wtedy nadano tejże szkole im. Leonida Teligi. Powstały tam klasy żeglarskie.

Myślibórz jest łączony, kojarzony ze „Szkunerem”!

Dlatego prosiłbym Radę:

- Zastanówmy się, co chcemy zrobić?!

Dalszy ciąg na str. 3



Warnemuende. Międzynarodowe regaty żeglarskie w ramach „Tygodnia Bałtyku”.
...doskonale spisał się w wyścigu Cadettów Miasiażek ze Szkunera Myślibórz, który wraz z Siódmakiem zajął II miejsce. Na III pozycji uplasował się Pachowicz z załogantem Zawadzkiem (Szkuner Myślibórz)...”

„Władze Polskiego Związku Żeglarskiego ogłosiły indywidualną klasyfikację juniorów (...) Do ścisłej czołówki krajowej zostali zaliczeni bracia H. i A. Pachowicze ze Szkunera Myślibórz (...) powołani też zostali do kadry narodowej juniorów...”

**„Myśliborskie Wieści”****Drogi Czytelniku!**

Podajemy Ci nieśmiało do ręki pismo, którego wartość sam ocenisz. Co skłoniło nas do takiego aktu odwagi (żeby nie powiedzieć beczelności), aby próbować redagować, być może efemerydę, (choć nasze zamierzenia opują w kierunku dwutygodnika) spróbujemy Ci odpowiedzieć na tych łamach? Najogólniej jest to zatroskanie o stan naszego miasta i pięknych jego okolic. Otwarty nadal skład redakcji, to nauczyciele: języka polskiego, wychowania technicznego i fizyki. Chcemy jednak, abyś również współredagował to pismo. Nie musisz zgadzać się z naszymi poglądami (nic nie niszczy tak sprawy, jak pozorna jednomyślność), nie sądzimy, że mamy patent na rację. Chętnie przedstawimy na tych łamach przeciwstawne lub inne niż nasze poglądy nie unikając jednak z nimi polemiki. Jeżeli nawet Ciebie nie przekonamy, ale spowodujemy chwilę refleksji nad sprawami, o których piszemy, to cel nasz będzie osiągnięty. Sądzimy, że wybaczysz nam nieuchronne potknięcia i błędy. Nie jesteśmy wszak dziennikarzami. Czekamy na Twoje przemyślenia i propozycje. Czasu jest niewiele. Wielkimi krokami zbliżają się wybory do samorządu terytorialnego, których znaczenie trudno przecenić. Chcemy, aby Rzeczypospolita Polska, która jest na razie praktycznie tylko w Warszawie, wyparła PRL uparcie panującą w naszym mieście i gminie (i nie tylko). Nie jest to tylko problem składu osobowego władz. Rzecz dotyczy pokładów świadomości społecznej skażonej jadem stalinizmu. Od Twojej mądrości, w którą nie wątpimy, będzie tym razem zależał los naszej małej społeczności. Czekamy, więc na spotkanie z Tobą bądź na Twoje listy w siedzibie redakcji.

Redakcja

... Po ostatecznej likwidacji „Myśliborskich Wieści”, które w niezbyt chwalebnych okolicznościach przeszły do historii Myśliborza, chcemy postawić publicznie mieszkańcom Ziemi Myśliborskiej kilka, naszym zdaniem ważnych pytań:

1. Czy „... Rzeczypospolita Polska, która jest na razie praktycznie tylko w Warszawie, **wyparła PRL uparcie panującą w naszym mieście i gminie (i nie tylko)?**”

2. Czy w Myśliborzu nie ma już z całą pewnością „... **pokładów świadomości społecznej skażonej jadem stalinizmu?**”

3. Czy w Myśliborzu nie rządzą wciąż ci sami, co w roku 1990 ludzie (lub ich krewni, powinowaci i polityczni spadkobiercy)?

4. Kto, to pismo, „Solidarności” **UKRADŁ?**

Ukradł utrudniając w ten sposób, by nie powiedzieć uniemożliwiając pełną realizację CELU nakreślonego w wyżej przedstawionej **deklaracji założycieli „Myśliborskich Wieści”**.

Oceńcie Państwo sami. Wiemy jednak, że od tej oceny zależeć będzie nasza najbliższa przyszłość. Nasza w wymiarze indywidualnym, ale przede wszystkim przyszłość całej lokalnej, myśliborskiej społeczności! Kawalka **POLSKI!!!**

Dalszy ciąg na str. 7

Wedle uznania!?

... Kontrola przeprowadzona w dniach 13 - 17 lipca 2012 r. w Niepublicznym Dziennym Ośrodku Rewalidacyjno – Edukacyjno – Wychowawczym w Barlinku prowadzącym zajęcia w ramach wczesnego wspomaganie rozwoju wykazała, że kontrolowany podmiot przedstawił Starostwu zawyżoną liczbę w informacji o rzeczywistej liczbie uczniów, co spowodowało wypłacenie 24.422,62 zł niesłusznie zwiększonej dotacji.

Informacja ta została przekazana dla Zarządu dopiero w dniu 31 października 2012 r.

W świetle obowiązującego prawa zgodnie z art. 252 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych dotacje udzielone z budżetu jednostki samorządu terytorialnego pobrane nienależnie lub w nadmiernej wysokości podlegają zwrotowi do budżetu wraz z odsetkami w wysokości określonej, jaka dla zaległości podatkowych, w ciągu 15 dni od dnia stwierdzenia okoliczności. Mimo, że od dnia ujawnienia okoliczności minęło ponad 3 miesiące Zarząd Powiatu nie podjął żadnych czynności, jakie nakazuje prawo.

W dniu 6 listopada 2012 r. Zarząd Powiatu kolejny raz został poinformowany, że dane zawarte we wniosku o dotację nie odpowiadały stanowi faktycznemu, a pobrana dotacja jest dotacją pobraną nienależnie i kwota podlegająca zwrotowi wraz z należnymi odsetkami w wysokości określonej jak dla zaległości podatkowych, staje się należnością Powiatu.

Zaproponowano wezwanie Ośrodka do zapłaty należności głównej wraz z należnymi odsetkami, a w przypadku braku zwrotu we wskazanym terminie, wszczęcie procedury w trybie egzekucji administracyjnej.

Obecny na Zarządzie Andrzej Rudnicki zapytał wprost: „czy istnieje inna możliwość”. Innej możliwości nie widziała Skarbnik Powiatu – Alicja Karczewska stwierdzając, że takie są przepisy i nie ma innej możliwości.

Wezwano, więc Ośrodek do zapłaty należności głównej wraz z należnymi odsetkami z pouczeniem, że w przypadku braku zwrotu we wskazanym terminie zostanie wszczęta procedura odzyskania należnej dotacji w trybie egzekucji administracyjnej. Ostatecznie Zarząd przychylił się do kolejnego wniosku Dyrektora Niepublicznego Dziennego Ośrodka Rewalidacyjno – Edukacyjno – Wychowawczego w Barlinku z dnia 15 listopada i umorzył podlegającą do zwrotu dotacji wraz z odsetkami.

Jak to stwierdził radny Andrzej Rudnicki: -

Stowarzyszenie BRATEK zajmuje się ponad 100 niepełnosprawnych dzieci i realizuje zadania, które należą do Starostwa Powiatowego, a mają bardzo ważny charakter społeczny. W ostatnim czasie BRATEK wybudował nową siedzibę za własne środki.

Stowarzyszenie przy pobraniu dotacji nieświadomie naruszyło przepisy. Pracownicy, które to naliczały nie posiadały wiedzy, że dziecko można umieścić na liście dopiero od 1-go kolejnego miesiąca. Dzieci fizycznie tam były, pieniądze zostały wydane na dzieci.

Stwierdził, że dotacja powinna zostać umorzona.

Co też się stało, chociaż wcześniej nie było możliwe.

Na marginesie zadziwiająca jest wyjątkowa opieszałość władz powiatu w stosunku do tego, co nakazuje prawo.

Sobolka

APEL UKRAINKI

Konieczne obejrzyj ten film:

http://www.youtube.com/watch?feature=player_embedded&v=DgpELf-0X8E

- Jestem Ukrainką, mieszkanką Kijowa.
- Teraz jestem na Majdanie. W centrum mojego miasta.
- Chcę żebyście wiedzieli, dlaczego tysiące ludzi w moim kraju wyszło na ulice.
- Jest tylko jeden powód. Chcemy być wolni od dyktatury, chcemy być wolni od polityków, którzy dbają tylko o siebie, którzy są gotowi strzelać, bić, ranić ludzi, po to, by ocalić swoje pieniądze, swoje domy, by ocalić swoją władzę.
- Chcemy, aby ludzie, którzy tu są, ludzie godni i odważni, wiedli normalne życie.
- Jesteśmy cywilizowanymi ludźmi, ale nasz rząd to barbarzyńcy. To nie jest Związek Radziecki!
- Chcemy, aby nasze sądy nie były skorumpowane!
- Chcemy być wolni!
- Wiem, że być może jutro, nie będziemy mieć telefonów, Internetu i zostaniemy tutaj sami... i być może policjanci wymordują nas jednego po drugim, kiedy będzie ciemno...
- Dlatego proszę Was teraz, pomóżcie nam!
- Mamy tę wolność w sobie, w naszych sercach. Mamy tę wolność w naszych umysłach.
- I teraz proszę Was, aby zbudować tę wolność w naszym kraju.
- Możecie nam pomóc. Wystarczy, że opowiecie tę historię swoim znajomym, że podzielicie się tym filmem.
- Proszę, podzielcie się tym, opowiedzcie o tym swoim przyjaciołom, rodzinie, swojemu rządowi.
- Pokażcie, że nas wspieracie.
- Skontaktujcie się ze swoimi przedstawicielami i domagajcie się wsparcia Narodu Ukraińskiego w jego walce o wolność i demokrację.
- Zanim będzie za późno.

Ten film został nakręcony na początku lutego 2014 r. Mamy nadzieję, że dzięki Wam i dzielnym ludziom z Ukrainy, będzie lepiej.

Twórcą tego filmu jest **Ben Moses**, amerykański reżyser i scenarzysta. Znane jego filmy to: komedia wojenna "Good Morning Vietnam" oraz dokument "A Whisper to a Roar".



(Screen z Youtube.com)

Czy tylko przekroczenie uprawnień?

... Ostatnio w Myśluborzu zrobiło się głośno o sprawie wypowiedzenia przez Burmistrza Myśluborza pana **Arkadiusz Janowicza** umowy najmu lokalu mieszkalnego wieloletniemu dyrektorowi Muzeum Pojezierza Myśluborskiego w Myśluborzu panu **Ryszardowi Jobke**.

Nie chcemy absolutnie podbierać tematu nowej „Gazecie Myśluborskiej”, która opublikowała w tej sprawie już dwa, dosyć obszerne teksty, a konkretnie jej redaktorowi naczelnemu, panu **Tomaszowi Duklanowskiemu**, ale nie możemy się powstrzymać i nie wtrącić tu swoich „trzech groszy”.

Otóż informuje się nas, także w **TVB Myślubórz**, że problemem próbuje rozwiązać **Rada Miejska w Myśluborzu**.

Z kolei redaktor Tomasz Duklanowski w ostatnim artykule wieszczy: „**Czeka nas długi spór?**” - sądowy, bo pan Ryszard Jobke nie ma zamiaru opuszczać tego mieszkania.

Otóż naszym zdaniem sprawa jest bardzo prosta.

Pan Burmistrz Janowicz - tak samo jak jego poprzednicy - **nie miał i nie ma w Muzeum żadnego mieszkania!**

Z tej prostej przyczyny nikt, nigdy nie miał prawa zmuszać pana Ryszarda Jobke do podpisywania jakiegokolwiek **umowy najmu na mieszkanie, którego nie ma** i jej wypowiadać.

Jeśli to zrobił, lub robi, to **w rażący sposób przekracza swoje uprawnienia i potwierdza nieprawdę!**

A takim przestępstwem winna zająć się tylko Prokuratura!

Upadek i hipokryzja myśliborskiej TRADYCJI

Dalszy ciąg ze str. 1

Uwaga: Ilustracje wykorzystane w tym tekście pochodzą z „Kroniki Klubu” MKS „Szkuner”, adres: <http://www.szkuner.nazwa.pl/>

Czy na przestrzeni czasu nie zginie nazwa: **Międzyszkolny Ośrodek Sportów Wodnych „Szkuner”?**

Osro, że ktoś dzisiaj, za chwilę wejdzie na tą mównicę i powie, że - „**Rady Pedagogiczne będą osobne, że działalność będzie osobna, tylko finanse będą razem...**” - to mnie już nie przekonuje.

Dziś w Myśliborzu jest dwóch ludzi, którzy posiadają określone uprawnienia do nauki żeglarstwa. Nie wiem, czy nie jest to trochę za mało. Należałoby się głęboko zastanowić nad podjęciem takiej decyzji. **Jak to odczyta społeczeństwo Myśliborza? Odczytają prosto - „zlikwidowano Ośrodek Sportów Wodnych „Szkuner” w Myśliborzu”!**

Wydaje mi się, że jakby dzisiaj Barlinkowi zabrać zespoły taneczne, a Myślibórz nie miałby Ośrodka Sportów Wodnych „Szkuner”, **to byłoby jakoś dziwnie.**



Takie odczucia miał wówczas radny powiatu myśliborskiego, pan Janusz Winiarczyk. I miał do tego prawo.

Przez kolejne lata niestrudzony radny wyszukiwał dziury w całym, chociaż w tym czasie budżet Zespołu był nieporównywalnie większy, niż przed połączeniem.

Pozwoliło to na remont wysłużonego sprzętu pływającego i zakup nowego. Wykonano termoizolację stancji i remont wewnętrzny. Powstał Uczniowski Klub Sportowy „Bryza” w Myśliborzu i przybyło nowych młodych adeptów żeglarstwa, którym Myślibórz stał w minionych latach.

Sielanka nie trwała długo.

Po kolejnych wyborach samorządowych radny Janusz Winiarczyk odzyskał wpływ na decyzje podejmowane w powiecie.

Co takiego się stało, że pan Janusz Winiarczyk nagle zmienił swój punkt widzenia na żeglarską tradycję w Myśliborzu i tanczną w Barlinku?

Wystarczyło kilka decyzji, żeby nie tylko rozwiązać „Zespół”, ale i zlikwidować MOS „Szkuner”. Następnie powołał niechciany Powiatowy Ośrodek Sportu i Rekreacji „Szkuner” w Myśliborzu pozbawiając go subwencji, co w efekcie doprowadziło jego likwidacji.

A miał być taki dochodowy i samowystarczalny?!

A następnie powołano firmę „Szkuner” Spółkę z o.o., która bez odpowiedniej bazy nie jest w stanie wypracowywać bieżących przychodów pokrywających koszty działalności. Decyzje te nigdy by nie zapadłyby, gdyby nie poparcie takich radnych jak: pani **Alicja Prill**, pan **Roman Rutkowski**, pan **Ferdynand Wiesław Łukasik**, no i oczywiście - Janusz Winiarczyk!!!

A tak na koniec warto dodać, że decyzje te rozmięły budżet obu jednostek na drobne.

Z subwencji 2.300.000 zł, jaką wypracowywał „Zespół” pozostało jedynie 763.000 zł, jaką wypracowuje Dom Wczasów Dziecięcych. Samowystarczalny „Zespół”, który było stać na remonty i wspieranie działalności innych placówek oświatowych - **to już historia.**

„Na placu boju” pozostał deficytowy obecnie Dom Wczasów Dziecięcych i „Szkuner” Spółka z o.o. i z mglistą, niepewną przyszłością oraz zaledwie kilkusobowa grupa młodzieży uprawiająca „zatopione” w Myśliborzu żeglarstwo.

Czy radnemu Januszowi Winiarczykowi, po likwidacji Ogniska Pracy Pozaszkolnej Formacja Słońce Słoneczna Gromada w Barlinku i likwidacji Międzyszkolnego Ośrodka Sportu „Szkuner” w Myśliborzu - jest jakoś dziwnie?

Z pewnością nie!

WWW

Opieka pozorowana!

*** Styczeń, to dobry czas na podsumowanie swoich działań dokonanych w minionym okresie.

Podsumowania realizowanego od 2 lat „Powiatowego programu opieki nad zabytkami na lata 2012-2016” dokonał Zarząd Powiatu. Dla przypomnienia. Program uchwaliła Rada Powiatu w dniu 25 stycznia 2012 roku.

Świadomość potrzeby ratowania i ochrony zabytków, dbanie o należyty stan zabytków, jest coraz szersza wśród mieszkańców Powiatu Myśliborskiego. Rewitalizacja poszczególnych obiektów, jak również całych zespołów zabudowy, jest szansą na ich uratowanie. Tak więc stworzenie programu opieki nad zabytkami jest nie tylko koniecznością przewidzianą ustawą, ale przede wszystkim potrzebą społeczną. Jest również ważnym czynnikiem w upowszechnianiu wiedzy i pomaganiu właścicielom zabytków w dbaniu o ich dobrą kondycję - czytamy w uzasadnieniu przyjętej uchwały.

Nie sposób się z tym nie zgodzić.

Szkoda tylko, że tej świadomości zabrakło powiatowej wierzuszcze.

A ich działania w tej materii doskonale oddał Jana Sztaudynger, który rozszyfrowując znaczenie liter w swoim imieniu i nazwisku, pod literką „T” napisał:

„T - Tyś moja, jam twój - kupię ci Ewy strój...”

Sprawozdanie z realizacji programu, jak to wynika z wypowiedzi pani Alicji Prill, skonstruowano w ten sposób, że pokazuje on zakres i sposób realizacji poszczególnych celów w ramach Powiatu.

Najważniejszy z nich, to zahamowanie procesów degradacji zabytków i doprowadzenie do poprawy stanu ich zachowania.

Cel ten realizowany był poprzez możliwość otrzymania dotacji z budżetu Powiatu Myśliborskiego na prace konserwatorskie, restauratorskie oraz roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru - prowadzonego przez Zachodniopomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Jak wynika z „owocnej” dyskusji Zarządu Powiat **nie przyznał żadnej dotacji.** Podobno z uwagi na fakt, że okresie objętym sprawozdaniem (2012-2013) do Starostwa Powiatowego w Myśliborzu nie wpłynął żaden wniosek!!!

Czyżby w powiecie wszystkie zbytki zostały już odrestaurowane i dlatego jest brak chętnych???

Nic z tych rzeczy.

Wystarczy wyjrzeć przez okno lub wyjść z mieszkania na krótki spacer po Myśliborzu, żeby zobaczyć, jakiego spustoszenia w tej materii dokonali nasi władarze.

Dlaczego zatem zabrakło zainteresowanych?

Wyjaśnienie tej „zabytkowej” zagadki jest bardzo prozaiczne. PO prostu pani Alicja Prill i jej koledzy z Zarządu nie zabezpieczyli w budżecie powiatu żadnych środków na ten cel.

Jak wynika z projektu budżetu powiatu na 2013 r. w dziale kultura i ochrona dziedzictwa narodowego zaplanowano jedynie dotację dla Biblioteki Publicznej w kwocie 10.000 zł.

Na opiekę nad zabytkami nie zaplanowano w budżecie powiatu nawet jednej złotówki.

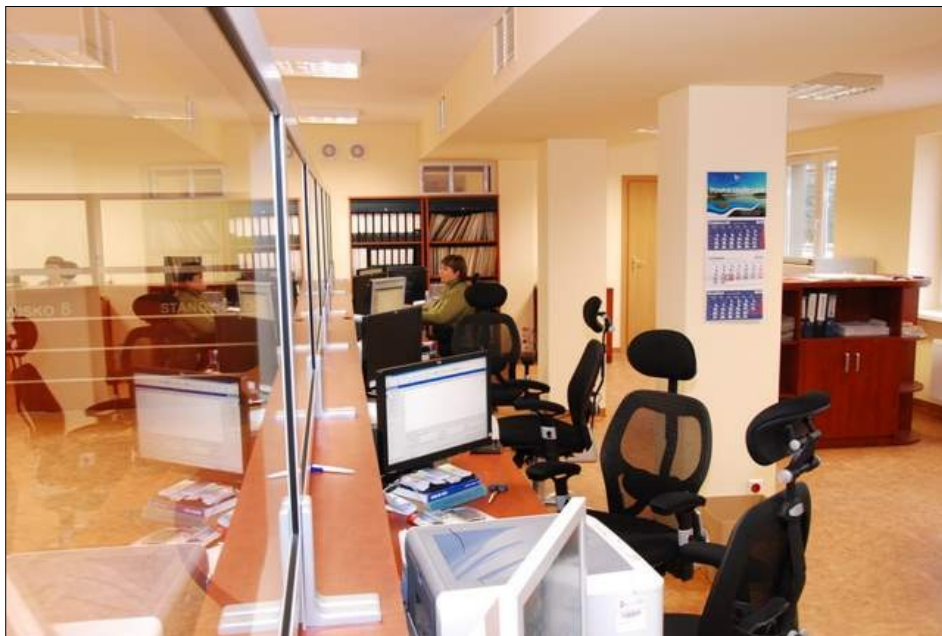
Podobnie było w roku 2012 roku.

Sobolka

„Macepiaste” głędzenie!?

*** Radny przed objęciem mandatu składa ślubowanie:

„Uroczyście ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu Polskiego, strzec suwerenności i interesów Państwa Polskiego, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny, wspólnoty samorządowej powiatu i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.



Po tym ślubowaniu radny staje się osobą publiczną, do których z pewnością zaliczają się zarówno starosta, pan **Arkadiusz Maza**, jak i, pani **Alicja Prill**.

Pełniące swoje funkcje „polityczne” mogą się poruszać jedynie w ramach określonych prawem.

Tak stanowi **Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej**, (a nie PRL), która jest fundamentem jawności i przejrzystości funkcjonowania organów administracji samorządowej w dzisiejszej Polsce. Przy czym art. 61 Naszej Konstytucji gwarantuje, że:

„Obywatel ma prawo do uzyskania informacji o działalności organu administracji publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne”.

Z uważnej lektury, jakiej są odpowiedzi wspomnianego wyżej starosty na pytania i interpelacje radnych można wysnuć wniosek, że Starostwo Powiatowe w Myśliborzu stanowi enklawę wyjętą z pod prawa.

Odpowiadając na pytania dotyczące remontu siedziby przy ul. Północnej starosta publicznie stwierdził, że: *„W poprzedniej kadencji nie została wykonana żadna analiza mówiąca o tym, czy zasadne było rozpoczęcie inwestycji przy ul. Północnej i czy stać na to Powiat. Dodał, że ograniczenie tego, to znajduje się obecnie w tym budynku kosztuje rocznie 155.000 zł. Natomiast całoroczne korzystanie z budynku przy ul. Marcinkowskiego kosztowało ok. 40.000 zł. Gdzie jest logika?”.*

Wypowiedź ta, to kłamstwa i pomówienia. Nie daje żadnej rzetelnej i merytorycznej informacji o powiatowej inwestycji mającej zapewnić godziwe warunki pracy pracownikom oraz klientom załatwiających swoje sprawy w Starostwie.

Dziwne, bo Starosta nie może nam odmówić informacji na temat swoich działań, gdyż to zapewnia nam ustawa o dostępie do informacji publicznej.

Ale jak się okazuje nie w myśliborskim Starostwie!

Z uzyskanych informacji i danych źródłowych, które znajdują się w m.in. w Starostwie myśliborskim, bezspornie wynika, że:

1. Przed podjęciem decyzji o remoncie Bursy przy ul. Północnej i przeznaczenia go na siedzibę Starostwa Powiatowego został wykonany audyt.

2. Koszt ogrzewania tego budynku za 2012 r. są dużo niższe niż to powiedział starostwa (około 122.000 zł).

3. Koszty ogrzewania wszystkich pozostałych budynków, w których znajdują się obecnie wydziały starostwa wynoszą około 150.000 zł nie licząc kosztów najmu, ich utrzymania czy też ochrony.

Decyzja starosty i jego ekipy o wyłączeniu „Bursy” z projektu termu i zaniechania remontu kosztowała podatników grubo ponad 1.000.000 (milion) zł.

Pewnie dlatego koszty tej decyzji owija się w bawełnę, tak samo jak informację o tym ile zarabia starosta, który podejmuje takie decyzje?

W oświadczeniu majątkowym starosta „zasłonił” się małżonką wykazując jedną kwotę dochody swoje i małżonki, mimo, że oświadczenie jest pouczenie o podaniu dochodów osobno z każdego źródła.

W tej sytuacji, jak ocenić działania naszego starosty biorąc pod ocenę kryterium legalności, rzetelności, celowości i gospodarności?

Kłamać jak z nut?

Są tacy, co potrafia to robić z wielkim mistrzostwem.

Przed remontem - szara, codzienna rzeczywistość. Chociaż Bursa miała gospodarza „zarypiastego”. Dbął o nią, jak o swoje, co widać na tym brzydszym zdjęciu.

Teraz w tych pomieszczeniach jest Wydział Komunikacji (ładniejsze zdjęcie).

WWW

Oświatowa subwencja?

*** Dziwna sprawa, ale na jakiej podstawie Powiat Myśliborski ubiegał się (i otrzymywał) subwencję oświatową na placówki, które od początku roku 2009 praktycznie nie istniały, bo nie miały własnych statutów, własnego kierownictwa, rady pedagogicznej i majątku?

W tekście obok przedstawiona została procedura i końcowy efekt - najpierw połączenia w roku 2008 Domu Wczasów Dziecięcych z Międzyszkolnym Ośrodkiem Sportu „Szkuner” w jedną placówkę oświatową, którą był Zespół Placówek Oświatowo-Wychowawczych „Szkuner w Myśliborzu, a później „rozwiązania” przez Radę Powiatu w Myśliborzu tego Zespołu, dlatego nie ma potrzeby w tym krótkim tekście opisywać tego problemu, ale chcemy zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię.

Zespół nie mógł otrzymywać subwencji oświatowej, jako Zespół, tylko mógł ubiegać się o tę subwencję oddzielnie na każdą z placówek wchodzących w skład tego Zespołu.

Skoro jednak faktycznie i praktycznie te placówki były pozbawione jakichkolwiek atrybutów prawnych pozwalających na to, by mogły funkcjonować, jako odrębne placówki działające w ramach tego Zespołu to, dlaczego w dokumentacji księgowej Zespołu i w corocznych budżetach, a także w sprawozdaniach z ich wykonania, pisano nieprawdę?

Księgowo - niby wszystko się zgadza, ale „diabeł tkwi w szczegółach”, a te, władze naszego powiatu ewidentnie olały!

W oparach absurdu?!

... Takie rzeczy mogą się dziać tylko „w chorym śnie pijanego idioty” albo „w krainie czarów Alicji i jej koalicyjantów”.



Podjmując uchwałę Nr XIV/134/2011 z dnia 21 grudnia 2011 r. koalicja PO-SLD z dniem 31 stycznia 2012 r. rozwiązała Zespół Placówek Oświatowo-Wychowawczych „Szkuner” w Myśliborzu wyodrębniając z niego, podobno samodzielne, placówki: Dom Wczasów Dziecięcych (DWDz) i Międzyszkolny Ośrodek Sportu „Szkuner” (MOS „Szkuner”).

Z uzasadnienia uchwały wynika, iż założone, przy powołaniu Zespołu Placówek, cele nie zostały osiągnięte. Połączenie nie spowodowało lepszego wykorzystania zatrudnionych tam osób, które w dalszym ciągu wykonywały pracę na rzecz, albo byłego DWDz, albo byłego MOS „Szkuner”.

Jednostka nie podjęła działań w zakresie pozyskania środków unijnych, ani nie rozszerzyła oferty działania. Połączenie tych dwóch jednostek spowodowało, że DWDz został zobligowany do utrzymania MOS „Szkuner”, którego koszty utrzymania były wysokie (w 2009 r. – 934.259 zł, w 2010 r. – 867.901 zł) przy subwencji oświatowej w wysokości:

- 261.571 zł w 2009 r.,
- 270.687 zł w 2010 r.

Na tej samej sesji uchwałą XIV /135/2011 wyrażono zamiar likwidacji z dniem 31 lipca 2012 r. MOS „Szkuner” w Myśliborzu.

Powód: subwencja przypadająca na placówkę nawet w połowie nie zabezpiecza jej potrzeb. W ciągu ostatnich trzech lat odnotowano także spadek dochodów uzyskiwanych przez MOS „Szkuner”:

- 168 915,78 zł w 2009 r.,
- 141 185,60 zł w 2010 r.,
- 98 891,00 zł w 2011 r.

Wysokie koszty utrzymania z równoczesnym spadkiem dochodów powodują brak możliwości dalszego finansowania jednostki przez Powiat Myśliborski.

Tyle oficjalna propaganda mająca niewiele wspólnego z obiektywizmem i jeszcze mniej z prawdą jakby powiedział klasyk propagandy Herr **Josepf Goebbels**.

Bezlitośnie obnażył to czas pokazując jak idiotyczne i szkodliwe dla **finansów powiatu** były to decyzje. Podobnie te później-

sze o utworzeniu POSiR Szkuner, a po jego likwidacji utworzeniu Spółki „Szkuner” z o.o.

Połączenie DWDz i MOS Szkuner spowodowało wzrost subwencji oświatowej, co przedstawia poniższe zestawienie.

	2006	2007	2008	2009	2010	2011
DWDz	726.514	909.173	1.015.839	-	-	-
MOS	214.380	222.480	239.312	-	-	-
ZPOW	-	-	-	1.611.617	1.704.687	2.202.142

Pozwoliło to na wykonanie niezbędnych remontów i zakup potrzebnego sprzętu, który do dzisiaj przynosi wymierne przychody.

I wówczas postanowiono przekazać MOS „Szkuner” Gminie.

W pośpiechu nie uzgodniono stanowisk, o czym świadczy słowa starosty **Arkadiusza Mazepy** wypowiedziane przed głosowaniem:

„Nie wiem jeszcze jak będzie wyglądała współpraca z Gminą, jakby nie wyglądała – wszystko ma służyć dla mieszkańców Powiatu Myśliborskiego. Gmina Myślibórz daje gwarancję, że oferta będzie otwarta dla wszystkich”.

Podkreślił, że nic złego nie dzieje się z jednostką, następuje jedynie zmiana organu prowadzącego. Dodał, że mienie jednostki to są środki publiczne. Powiat, ani Gmina biznesu tam nie robi.

Zdaniem **Andrzeja Potyry**, który uczestniczył z spotkaniu z pracownikami, na których omawiano „zmiany” w „Szkunerze” podczas rozmów czuło się atmosferę wyrozumiałości!

Zmiana formy organizacyjno-prawnej i utworzenie POSiR Szkuner na podstawie ustawy o sporcie spowodowało, że zakład został pozbawiony subwencji oświatowej. Tym samym nad zakładem pojawiło się widmo likwidacji.

Co się wkrótce stało!

Ciężkie czasy po „rozwodzie” przeżywa obecnie DWDz.

Po najlepszym 2012 r. i zmianie dyrektora nastąpił krach. Mniej atrakcji to mniej dzieci, a co za nimi idzie mniej subwencji.

Starosta **Arkadiusz Mazepa** i wicestarosta **Alicja Prill** nie chcą wyjaśnić z czego tak naprawdę wynika drastyczne załamanie się subwencji w DWDz.

Odnotowano znaczny jej spadek z 2.362.058,58 zł w 2012 r. do 862.253,73 zł w 2013 r. i 764.000 zł w 2014 r. skutkiem czego zachodzi konieczność dopłacenia do utrzymania DWDz nawet kilkaset tysięcy zł.



Nawiązując do słów starosty **Arkadiusza Mazepy**:

„Powiat, ani Gmina biznesu tam nie robi”.

Skoro Powiat na tym stracił, a Gmina nie zarobiła, wypadało by zapytać:

- Kto na tym zarobil?

I jak tu się nie zgodzić z **Mikołajem Gogolem**, iż:

„Ludzie ograniczeni, a przy tym fanatycy stanowią plagę ludzkości. Biada państwu, w którym tacy ludzie mają władzę. Są nietolerancyjni i pozbawieni wszelkich skrupułów. Uważają, że cały świat kłamie, a tylko oni mówią prawdę”.

Gdzie tu sens i logika?

--- Powiatowi radni tacy jak: pan Arkadiusz Mazepa, pani Alicja Prill, pan Janusz Winiarczyk, pan Roman Rutkowski i pan Ferdynand Wiesław Łukasik postanowili... wydać prawie **46.000 zł na koncepcję budowy nowej siedziby Starostwa Powiatowego w Myśliborzu**.

Argumentem „za”, ma być podobno tania eksploatacja nowego budynku **pasywnego**, który ma być wybudowany w nieokreślonej przyszłości, w porównaniu do obecnie ponoszonych kosztów utrzymania budynku przy ul. Północnej. Tyle propaganda.

Pewnie dlatego starosta Mazepa nie odpowiedział na pytania zadane mu przez radnych podczas sesji.

Oto one:

- Proszę o podanie całkowitej kwoty niezbędnej do wykonania dokumentacji budowy budynku Starostwa Powiatowego, ponieważ I etap dokumentacji, o którym mówi się w dzisiejszej uchwale opiewa na kwotę 46.000 zł.

- Co stanie się z budynkiem przy ul. Północnej 15 w Myśliborzu?

- Ile szacunkowo wyniesie budowa budynku nowej siedziby?

- W którym roku planuje się rozpocząć budowę?

- Ile zabezpieczono środków na planowaną inwestycję?



Na tym polu ma powstać NOWA siedziba Starostwa Powiatowego

Sęk w tym, że po trzech (3) latach rządzenia wyżej wymienionej ekipy powiatowe finanse są w bardzo złej kondycji.

Kompletne fiasko gospodarki finansowej spowodowało zapewne to, że Regionalna Izba Obrachunkowa w Szczecinie (organ nadzoru nad powiatowymi finansami) wezwał Zarząd Powiatu do przedstawienia, a następnie **uchwalenia programu naprawczego**.

Co też się stało w miesiąc po wcześniejszej decyzji o wydaniu wspomnianej kwoty na opracowanie koncepcji realizacji wizji powiatowych budownictw?

Skąd więc, tak odważna decyzja i szastanie publicznym groszem, skoro Zarząd Powiatu zapoznał się z art. 240 „a” ustawy o finansach publicznych?

Zarząd miał więc wiedzę o tym, że w okresie realizacji postępowania naprawczego Powiat **nie może** m. in.:

• **podjąć nowych inwestycji finansowanych kredytem, pożyczką lub emisją papierów wartościowych,**

• udzielać pomocy finansowej innym jednostkom samorządu terytorialnego,

• udzielać poręczeń, gwarancji i pożyczek,

Realizacja wszczętego już postępowania naprawczego **ogranicza realizację zadań innych, niż obligatoryjne** (finansowane ze środków własnych) **począwszy od miesiąca następującego po miesiącu, w którym został przyjęty program** postępowania naprawczego, **aż do dnia zakończenia tego postępowania**.

Wygłąda na to, że o budowie nowej siedziby Starostwa w Myśliborzu „wizjonerzy” mogą jedynie pomarzyć.

Podczas styczniowej sesji Rady Powiatu starosta Arkadiusz Mazepa stwierdził między innymi że:

„W poprzedniej kadencji nie została wykonana żadna analiza mówiąca o tym, czy zasadne było rozpoczęcie inwestycji przy ul. Północnej i czy stać na to Powiat”.

Dodał, że ogrzanie tego, co znajduje się obecnie w tym budynku, kosztuje rocznie 155.000 zł.

Natomiast całoroczne korzystanie z budynku przy ul. Marcinkowskiego kosztowało około 40.000 zł.

Gdzie tu logika?



Na tym polu ma powstać NOWA siedziba Starostwa Powiatowego

Francuski pisarz, filozof i reżyser teatralny **Albert Camus** mówił, że: **„Kłamstwo posiada wiele aspektów: niedopowiedzenie, półprawda, oczernienie..., ale zawsze jest bronią tchórz”.**

I trudno się z nim nie zgodzić, w przeciwieństwie do tego, co głosi pan Starosta i jego współpracownicy.

W świetle faktów i informacji samego pana Starosty wynika, że jego wypowiedź to **NIEDOPowiedzenie, PÓŁPRAWDA I OCZERNIENIE**.

Pan Starosta nie dopowiedział, że starostwo mieściło się w trzech różnych budynkach i nadal się w nich mieści.

Pominał więc koszty ogrzewania pozostałych dwóch budynków. Zawyżył natomiast koszty ogrzewania budynku przy ul. Północnej za 2013 r. o 33.000 zł, ponieważ koszty jego ogrzewania wyniosły dokładnie 122.000 zł.

Nie dopowiedział, że koszty ogrzewania budynku przy ul. Spokojnej 13, to 82.672 zł.

Nie powiedział też, że koszty dzierżawy i ogrzewania budynku także w Myśliborzu przy ul. Spokojnej 22 (Starostwo i PUP), to kolejne ponad 110.000 zł płacone Gminie z budżetu Powiatu.

Gdzie więc tu sens i logika?



Ponosić takie koszty, mając do dyspozycji budynek, w którym miały być zlokalizowane wszystkie wydziały Starostwa i PUP?

Gdyby Starosta przeczytał audyt przeprowadzony w 2007 r., to taką wiedzę w posiadaniu i nie oczerniał poprzedniej ekipy mówiąc bezpodstawnie, że decyzję o adaptacji prawie pustej Bursy na Starostwo Powiatowe, podjęto bez żadnej analizy.

Kiedys specjalista od totalitarnej propagandy Herr **Joseph Goebbels** twierdził, że: **„Im większe kłamstwo, tym łatwiej ludzie w nie uwierzą”.** Obecnie podobnie myśli wielu „podwórkowych samorządowców”.

Czy „ciemny lud” to kupił?

Okaże się podczas nadchodzących wyborów samorządowych.

Jedno jest pewne i do policzenia.

Zaniechanie dokończenia remontu budynku Starostwa Powiatowego w Myśliborzu przy ul. Północnej 15, to olbrzymie kwoty, liczone w setkach tysięcy, a może w milionach złotych, lekką ręką wyrzucone... **w błoto**.

Rośnie budynek Komendy Policji



... Wygląda na to, że planowany termin zakończenia tej inwestycji - 28 listopada 2014 roku - zostanie dotrzymany.

W opublikowanym projekcie podano, iż Komenda mieści się przy ulicy Łużyckiej. Jednak po sprawdzeniu okolicy wydaje się nam, że myśliborscy policjanci będą mogli sobie wybrać nazwę ulicy, przy której powstaje ich siedziba, ponieważ będzie to pierwszy budynek, jaki stanie przy tej nowej, jak widać - ulicy.

Trochę szkoda „starej” siedziby, bo obrosła w tradycję, a i „stali klienci” już się do niej przyzwyczaili. Ale skoro się zestarzała i wymaga generalnego remontu, a policji jest coraz ciasniej i musi płacić co miesiąc nie mały czynsz jej „właścicielowi”, to faktycznie budowa nowego budynku, zaprojektowanego od początku na potrzeby współczesnej policji - **to doskonały pomysł**.

Bardzo dobrze, że w Myśliborzu też można zrobić coś solidnie i z sensem. Będą tu dobre warunki do pracy i wszystko, czego potrzebuje policja - potrzebne budynki i pomieszczenia, sprzęt, meble, specjalistyczne urządzenia i inne wyposażenie. Ale - być może - niektórych ucieszy tylko nowoczesna izba zatrzymań?



„Myśliborskie Wieści”

Dalszy ciąg ze str. 1

Powtórzmy, więc:

„Wielkimi krokami zbliżają się wybory do samorządu terytorialnego, których znaczenie trudno przecenić. (...) Od Twojej mądrości, w którą nie wątpimy, będzie tym razem zależał los naszej małej społeczności”.

Czy tym razem będzie inaczej? Czy tak samo, jak w roku 1990?

Być może skorzystamy wreszcie z „Twojej mądrości”, w którą tak mocno wierzyła „Solidarność”, jej działacze i członkowie. Podobnie, jak „historyczni” już założyciele „Myśliborskich Wieści”. Nowe wybory samorządowe już jesienią tego, 2014 roku.

Obśmy wyciągnęli praktyczne wnioski z lekcji, jakiej nam udzielała i udziela w dalszym ciągu, teraz od ćwierćwiecza, sztucznie w powojennych latach przeplancowana z ZSRR - **Polska Rzeczypospolita LUDOWA**, czyli „ruskie państwo” i jego zrusyfikowane, często jeszcze nomenklaturowe, postpezetpeerowskie - „ELITY”.

Tego życzy całej Polsce i Ziemi Myśliborskiej

- Redakcja „PIK – Myśli bez Cenzury”

Uwaga:

Powyższy tekst przedrukowaliśmy z „Myśliborskich Wieści” Nr 1 z dnia 15 lutego 1990 roku.

W imieniu **Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” Ziemi Myśliborskiej**, pierwszego właściciela i wydawcy tego tytułu, tekst ten podpisał i zainicjował pierwszy dziennikarz tego czasopisma:

- **Aleksander Cholewa** – nauczyciel wychowania technicznego, **Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Ziemi Myśliborskiej**,
- **Marek Majewski** – nauczyciel fizyki,
- **Henryk Piwowarczyk** – nauczyciel języka polskiego.

Żołnierze Wojska Polskiego!

Jako „Żołnierze Wyklęci” mają swoje święto, co roku - 1 MARCA

... Od lat funkcjonował w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a dzisiaj w III RP, trudno rozpoznawalny przez młode pokolenie **DUALIZM**

[który wcześniej... - wciskali nam w szkołach nauczyciele, wierni socjalistycznej pedagogice PRL i flancowanym przez nich na Polski grunt komunistycznym zasadom wychowania, jakoby nowego, współczesnego, zawsze „nowoczesnego”, Człowieka, który miał być przeciwieństwem Polaka wychowanego w przekazywanej z pokolenia na pokolenie polskiej Kulturze i Tradycji, a później... - upowszechniany był (ten dualizm) we wszystkich mediach, (ale i w szkołach) przez okrągłostołowych „sprzedawczyków” spod znaku „Gazety Wyborczej”, którzy po oczywiste słusznym, ale wyłącznie taktycznym podpisaniu z komunistami porozumienia „Okrągłego Stołu”, nie za darmo (często za „kariere”), przeszli na stronę dotychczasowych „przeciwników”, stając się w końcu jedynymi gwarantami ich dożywotniej nietykalności] - polegający na tym, że;

- żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego **gloryfikowano**, jako wojsko ideowe i patriotyczne, które przyniosło nam wspólnie z Armią Czerwoną, prosto z ZSRR, prawdziwą wolność i nową, **socjalistyczną Ojczyznę**,

- a żołnierzy Wojska Polskiego uformowanego w II Rzeczypospolitej publicznie **poniżano i wyzywano** od obrońców skompromitowanej sanacji, przegranych powstań i zrywów narodowych, polskiego, katolickiego ciemnogrodu oderwanego od realiów współczesnego świata i kultury – **napiętnowano ich**, jako „**zapłutych karłów reakcji**”!!!

Po wkroczeniu do Polski Armii Czerwonej i działającej u jej boku Armii Ludowej, żołnierze Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej Polskiej pozostali wierni złożonej przysiędze i kontynuowali nierówną walkę Polaków ze swoim odwiecznym wrogiem - wcześniej carską, później bolszewicką - Rosją.

Za to byli bezlitośnie ścigani i zabijani przez (pełniących obowiązki polaków) komunistycznych bandytów z PRL. Znani z imienia i nazwiska kaci - sędziowie, prokuratorzy i inni funkcjonariusze PRL, UB i PZPR do dnia dzisiejszego nie ponieśli za to najmniejszej kary.

Sprofanowane zwłoki żołnierzy Wojska Polskiego, zabitych strzałem w tył głowy, wrzucano do bezimiennych, zbiorowych, często wykopanych na śmietnikach, dołów śmierci i posypywano wapnem tylko po to, by wszelki ślad po nich, zwłaszcza w świadomości Polaków - zagałał.

Kaci przeliczyli się. Nowoczesne metody genetyczne pozwoliły na ich identyfikację. Coraz więcej ofiar czerwonego terroru i ich polskich sprzymierzeńców odzyskuje swoje imię. Będzie ich dużo więcej. Będą ich godne groby i cmentarze. Pojawią się pomniki, a ich bohaterskie czyny wrócą na swoje miejsce w polskich podręcznikach historii.

Początkowo znaliśmy ich, jako „**Żołnierzy Wyklętych**”.

Dzisiaj nadszedł czas, by przywrócić im należne miano - **bohaterkich Żołnierzy Wojska Polskiego**.

Waldemar Jacek Wiernicki

DONA NOBIS PACEM - „Obdarz nas pokojem”

... **Blisko 70 lat temu**, dokładnie 7 lutego 1945 roku, za zabójstwo (w czasie, gdy gwałcił kobietę) radzieckiego generał-majora Ajmaka Gregoriewicza **Babajana** zapłaciło życiem 120 mieszkańców Soldin, wśród nich nastoletni chłopcy.

- *W tamtych dniach nie było chyba w Soldin kobiety, która nie zostałaby zgwałcona* - zeznała po latach jedna z mieszkanek, wyzwolonego podobno przez Rosjan, **niemieckiego miasta**.

Do dzisiaj ten **bohater Związku Radzieckiego** (i niektórych polskich towarzyszy) leży na myśliborskim cmentarzu wojennym, na którym pochowani są żołnierze polscy i radzieccy, którzy zmarli w miejscowych szpitalach z powodu ran odniesionych podczas forsowania Odry, a nad nim stoi wielki pomnik „**Braterstwa broni**” Armii Czerwonej i Ludowego Wojska Polskiego z napisem: „**Za wolność i pokój**”.

Niestety, żołnierze **Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej Polskiej**, którzy w latach 1939-1963 walczyli na bardzo wielu frontach o **Wolną Polskę** z hitlerowskim i komunistycznym okupantem - **w Myśliborzu nie mają żadnego pomnika!!!**



Myśli bez Cenzury

WYDAWCA:

Stowarzyszenie Praworządność i Kultura
z siedzibą w Myśliborzu
NIP: 597-16-83-168, REGON: 320417407

ADRES REDAKCJI:

74-300 Myślibórz
ul. Mariana Buczka 11, skr. poczt. 38

Redaktor naczelny:

Waldemar Jacek WIERNICKI
Tel.: 95 747-26-83 lub 692-044-618
e-mail: jacek.wiernicki@neostrada.pl

UWAGA!!!

Wszystkie teksty (bez cenzury i jakiegokolwiek komentarza) publikujemy **na wyłączną odpowiedzialność ich AUTORÓW!**

Czasami z zaznaczeniem, iż jest to „*list*”, „*sprostowanie*” lub „*polemika*”!

Teksty i fotografie niepodpisane - od redakcji.
Skład własny. Publikacja w INTERNECIE.

Adres strony:

<http://www.stowarzyszeniepik.pl/>

DRUK:

własny, w niewielkim nakładzie